

mi ludzi, przekształca mocne prawa zwierząt w słabe. Zatem, przyznaje zwierzętom prawo do tego, aby robiły to, co robią zawsze — aby dbały o siebie.

Kwestią budzącą moje największe wątpliwości jest to, czy Haworth ma rację nakładając na ludzi jeden tylko obowiązek wobec zwierząt, obowiązek, aby nie traktować ich okrutnie. To ograniczenie wywołuje wyraźną dysproporcję pomiędzy uprawnieniami zwierząt i ludzi. Jakie argumenty przytacza autor na potwierdzenie słuszności takiego ograniczenia? Żadne. Co więcej, łatwo można znaleźć przykłady, których analiza — dokonana przy pomocy przedstawionego przez Hawortha sformułowania warunków koniecznych i wystarczających dla uznania, że *X* ma względem *Y*-ka prawo do dokonania *Z* — pokaże błędność jego własnych konkluzji. Zdaniem autora, zabijanie zwierząt jest dopuszczalne nie tylko w celu uzyskania właściwego pożywienia — jeśli zgodzimy się, że jego niezbędnym elementem jest mięso — ale i dla przyjemności, jako że utrzymanie dobrej jakości życia członka kółka łowieckiego wymaga, jego zdaniem, i tego, aby mógł spędzać czas na polowaniu. Pozbawienie życia, w obu przypadkach, wyrządza szkodę zającowi w sprawie, która — jakby powiedział Haworth — ma dla niego znaczenie. Wydaje się również, że zachowanie życia przez zająca nie jest złe. Zostaje więc spełniony warunek niewinności jak i nieobojętności. Zatem twierdzenie, że zwierzęta posiadają mocne prawo do życia, okazuje się równie dobrze uzasadnione, jak twierdzenie, że posiadają prawo do tego, aby nie traktować ich bestialsko. Sądzę, że w ten sam sposób można również okazać chociażby i to, że nie powinniśmy więzić zwierząt w ZOO czy dokonywać wielu z tych eksperymentów na zwierzętach, które przeprowadzamy.

Zbigniew Miłtuński

IV Międzynarodowa konferencja etyków krajów socjalistycznych

W dniach 16—20 września 1979 r. odbyło się w Warnie czwarte już z kolei międzynarodowe spotkanie etyków krajów socjalistycznych. Przebiegało ono pod ogólnym hasłem: „Etyka, poznanie społeczne, postępowanie moralne”. W obradach uczestniczyły delegacje z Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgry, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Oto lista uczestników konferencji: Stefan Angielow, Ganczo Bonin, Lubomir Dramaliew, Dymitr Georgiew, Makedonia Koncewa, Wasyl Momow, Kirył Nieszew, Wasyl Prodanow, Mois Semow, Dymitr Stankow, Wasyl Wiczew (Bułgaria); Jaromir Jermář, Maria Hartová, Magda Holubová (Czechosłowacja); Delamyn Daszżamiec (Mongolia); Wolfgang Bradter, Helga Hörz, Ernst Luther, Reinhold Miller i Wolfgang Weiler (NRD); Alicja Glińska, Henryk Jankowski, Ewa Klimowicz, Halina Maślińska, Mieczysław Michalik, Halina Promieńska i Zbigniew Szawarski (Polska); Niculae Bellu, Ioan Grigoras, Vasile Popescu, Stelian Stoica (Rumunia); Andre Farkas, Tamas Földesi, Dezso Kalocsai, Josef Lick i Anatol Nagy (Węgry); Dang Suan Ki i Do Long (Wietnam); Leonid M. Archangielski, Olga P. Celikowa, Nadieżda A. Gołowko, Władimir M. Sokołow, Władimir N. Szerdakow (ZSRR). Gościem konferencji biorącym aktywny udział w obradach był prof. dr Sawa Ganowski — Prezydent Międzynarodowej Federacji Towarzystw Filozoficznych, człowiek zasłużony dla bułgarskiej kultury i filozofii.

Po otwarciu konferencji przez prof. S. Angielowa i przedstawieniu składu poszczególnych delegacji głos zabrał prof. Sawa Ganowski. Powitał on zebranych w imieniu Bułgarskiej Akademii Nauk i życząc im owocnych obrad podkreślił, jaki doniosły wpływ na rozwój etyki marksistowskiej wywiera współpraca w tej dziedzinie między etykami krajów socjalistycznych. Wskazał także praktyczną konieczność teoretycznego rozbudowywania marksistowskiej etyki normatywnej, wynikającą z potrzeb moralnego wychowania młodego pokolenia żyjącego w warunkach rozwiniętego socjalizmu.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był metodologicznym problemom poznania etycznego. Podstawę do dyskusji stanowiły referaty Z. Szawarskiego „Praktyka moralna jako kryterium prawdy w etyce”¹ oraz S. Angielowa pt. „Metodologiczne problemy poznania etycznego”. Z. Szawarski punktem wyjścia swoich rozważań uczynił dwie funkcjonujące w marksistowskiej teorii poznania koncepcje prawdy: pierwszą, za kryterium prawdy przyjmującą zgodność sądu z rzeczywistością, i drugą, odwołującą się do praktycznej działalności człowieka jako kryterium prawdziwości. Postawił on pytanie, jakie konsekwencje dla zagadnienia prawdy w etyce wynikałyby z przyjęcia jednej lub drugiej teorii. Jego zdaniem uznanie za kryterium prawdy w etyce zgodności z rzeczywistością lokuje etykę marksistowską w nurcie licznych doktryn naturalistycznych i naraża ją na te same obiekcje, jakie są tradycyjnie wysuwane pod adresem naturalizmu. A mianowicie: prowadzi to do uznania, że główną funkcją semantyczną języka moralności jest funkcja deskryptywna — opis pewnych faktów. Jednak nie bardzo wiadomo, jakich faktów dotyczyć ma ów opis i czy stwierdzenie faktu, rozumiane często jako „stwierdzenie empirycznych własności przedmiotu”, można utożsamiać ze stwierdzeniem wartości tego przedmiotu. Zdaniem referenta dobór faktów mających być przedmiotem opisu, a więc i wartościowania moralnego, nigdy nie jest aksjologicznie neutralny. Autor zwraca uwagę, że gdyby teza deskryptywizmu była słuszną, prowadziłaby w konsekwencji do absolutyzmu etycznego, do zakwestionowania społecznego i historycznego charakteru moralności albo też do radykalnego relatywizmu — co pozostawałoby w sprzeczności z podstawowymi twierdzeniami, filozofii marksistowskiej. Na tej podstawie Z. Szawarski dochodzi do wniosku, że klasyczna definicja prawdy nie może być przejęta w etyce marksistowskiej.

Uznanie, że praktyka moralna jest kryterium prawdy w etyce, wywołuje zdaniem referenta szereg nowych wątpliwości wymagających rozstrzygnięcia. Przede wszystkim nie jest jasne, czy przez praktykę mają być weryfikowane szczegółowe sądy moralne, czy też oceny o charakterze uniwersalnym lub normy moralne. Po drugie, samo pojęcie praktyki wymaga uściślenia, ponieważ nie jest ono tak jasne, jak się na pozór wydaje. Przedstawivszy kilka przykładowo wybranych interpretacji tego terminu, autor twierdzi, że nie są one wystarczające z punktu widzenia swych heurystycznych walorów dla etyki. Z. Szawarski przedstawia dokładniej, jego zdaniem najbardziej możliwe do przyjęcia pojęcie praktyki moralnej, które — potraktowane jako kryterium prawdy w etyce — odsyła nas do praktyki językowej człowieka. Według tego poglądu sąd moralny może być uznany za prawdziwy, jeśli został wypowiedziany zgodnie z regułami językowymi określającymi sposób użycia terminów etycznych. I to stanowisko nie zadowala autora w pełni, ponieważ sugeruje ono, że prawdziwie moralne jest to, co dane społeczeństwo uważa za moralne. W konsekwencji stanowisko to wiedzie albo do skrajnego relatywizmu moralnego, albo do skrajnego absolutyzmu — jeśli dla oceny poszczególnych mo-

¹ Tekst referatu został opublikowany w „Studiach Filozoficznych” 1980, nr 3.

ralności społeczeństw odwołamy się do jakiejś uniwersalnej, ogólnoludzkiej praktyki językowej, by w niej wyodrębnić praktykę moralną jako kryterium prawdziwości naszego sądu. Ponadto praktyka moralna może zdaniem autora weryfikować co najwyżej sądy moralne już dawno zweryfikowane w ten sposób, jako że oznacza ona już zobjektywizowane w sferze społecznej rozwiązania istotnych dla danego społeczeństwa konfliktów. Natomiast w nowych sytuacjach historycznych lub indywidualnych odwołanie się do praktyki niczego nie wyjaśnia, ponieważ znajduje się ona dopiero w momencie stawiania się. Przedstawiając zarzuty i wątpliwości dotyczące poglądów przyznających walor prawdziwości sądom etycznym, Z. Szawarski dochodzi do wniosku, że etyka marksistowska powinna zrezygnować z posługiwania się pojęciem prawdy w etyce, jeśli prawdę rozumieć w klasycznym jej sensie lub w sensie zbliżonym do klasycznego.

W przeciwieństwie do referatu Z. Szawarskiego, z którym oczywiście można polemizować, choćby ze względu na dość radykalne postawienie problemu prawdy w etyce, referat S. Angielowa nie wywołuje większych kontrowersji. Autor bowiem przedstawia szereg postulatów dotyczących sposobu uprawiania etyki. Choć autor wyraźnie tego nie twierdzi, to jednak jego rozważania dotyczą w istocie etyki opisowej, a nie normatywnej. Stwierdza on np., że etyka jak każda inna nauka posługuje się takimi metodami badań, jakie są stosowane w nauce i do których filozofia marksistowska jako teoria opierająca się na naukowych podstawach zgłasza swój akces. Tak więc etyka (opisowa chyba?) powinna zająć się wszechstronnie analizą języka wartościującego, posługując się przy tym nie tylko metodami specyficznymi dla lingwistyki lub logiki, lecz, zdając sobie sprawę z ich ograniczoności, wykraczać w pełniejszym stopniu metodologię dialektycznego i historycznego materializmu. Zdaniem referenta największe znaczenie dla etyki mają socjologiczne metody badania, jako że moralność jest zjawiskiem społecznym i poznanie mechanizmów jej rozwoju, dynamiki jej przemian nie jest możliwe bez podejścia socjologicznego. Równie ważną rolę przypisuje autor cybernetyce, która jego zdaniem otwiera możliwość „modelowania zjawisk moralnych”. Jeśli się zważy, iż psychologia już od dość dawna posługuje się metodami cybernetycznymi i strukturalnymi, dochodząc dzięki temu do interesujących wyników, należy — zdaniem autora — ubolewać, że metody te w etyce były dotychczas niezbyt doceniane, choć jak wiadomo, nawet Marks już się nimi posługiwał. Podejmowane sporadycznie próby zastosowania analizy strukturalnej do zjawisk moralności pozwalają rozpatrywać moralność jako pewien system, w którym norma moralna stanowi element zasadniczy. Metoda strukturalna, której autor poświęcił wiele miejsca w swym wystąpieniu, lecz której niestety bliżej nie scharakteryzował, może być stosowana komplementarnie wraz z innymi metodami. Potrzeba komplementarności metod etyki wynika ze specyfiki tej dyscypliny. Zajmuje się ona zjawiskiem wieloaspektowym i złożonym; z jednej strony łącząc ją silnie więzy z nauką, z drugiej jednak nie przestaje być ona dyscypliną filozoficzną. I dlatego związkowi etyki z filozofią poświęcił autor wiele miejsca w swym referacie, wskazując, że rozstrzygnięcie zasadniczych problemów etycznych zależy od prawidłowego wyjaśnienia takich podstawowych problemów filozofii, jak np. problem wolności i konieczności, miejsca człowieka w świecie, relacji i zależności między jednostką a społeczeństwem itp.

W drugiej części swojego referatu S. Angielow przedstawił zadania stojące przed etyką w związku z przeobrażeniami zachodzącymi w społeczeństwach rozwijającego się ustroju socjalistycznego. Podkreślił zwłaszcza potrzebę podejmowania badań nad zjawiskami ocenianymi negatywnie z moralnego punktu widzenia, ponieważ sięgnięcie do przyczyn wspomnianych zjawisk stanowi warunek racjo-

nalnego ich przewycięzania. W końcowej partii referatu wskazał szereg teoretycznych zagadnień etyki, które jego zdaniem nie zostały jeszcze dostatecznie opracowane przez etyków marksistowskich (np. problem odpowiedzialności moralnej, wyodrębnienie treści moralnych kategorii „interes” i „cel”, określenie praw i obowiązków budowniczych komunizmu). Wachlarz wskazanych przez autora tematów świadczy, jak wiele jeszcze w tej dziedzinie pozostało do zrobienia.

W licznych i często bardzo obszernych wystąpieniach dyskusyjnych powracał jako motyw wiodący problem wykorzystania przez etykę metod swoistych dla nauk społecznych i humanistycznych. Pojawiało się także pytanie o granice stosowności różnych metod. Większość dyskutantów opowiadała się za potrzebą uzupełniania i dopełniania rezultatów uzyskanych przy zastosowaniu różnych metod oraz ich syntetyzowania na podstawie metodologii dialektycznego i historycznego materializmu. Podejmowano także pytanie, czy etyka zdołała wypracować jakieś specyficzne dla swego przedmiotu metody badania. Próbowano szukać swoistości tych metod poprzez powiązanie etyki z filozofią — jednakże bez podania bliższej ich charakterystyki.

Zagadnienie prawdy w etyce i jej kryterium przewijało się w wielu wystąpieniach i referatach. Większość dyskutantów opowiadała się za stanowiskiem uznającym walor poznawczy sądów etycznych, deklarując, iż jest to jedynie słuszne stanowisko marksistowskie. Przeciwny pogląd był przez niektórych uznany za przejaw zbytniego przejścia się sposobem myślenia charakterystycznym dla etyki burżuazyjnej. Do problemu prawdy w etyce podchodzono jednak w dyskusji jak się wydaje zbyt powierzchownie, bez gruntownej analizy konsekwencji epistemologicznych i ontologicznych takich lub innych rozwiązań. Zastanawiano się, czy z heurystycznego punktu widzenia nie byłoby rzeczą pożądaną odróżnienie prawdy w etyce od problemu prawdy w moralności. Wielokrotnie nawiązywano w dyskusji do referatu Z. Szawarskiego, polemizując z jego sceptycznym stanowiskiem dotyczącym praktyki moralnej jako kryterium prawdy. Niektórzy dyskutanci bronili adekwatności tego kryterium, dowodząc, że można praktykę moralną wyodrębnić spośród innych sfer ludzkiej działalności. Istnieją bowiem takie działania, które zasadnie mogą być określone tym mianem. Można mówić np. o praktyce moralnej mając na uwadze postępowanie skierowane na kształtowanie określonych cech charakteru. Ograniczano się jednak tylko do przykładów ilustrujących, nie rosząc żadnych pretensji do filozoficznych uogólnień. Tak więc problem zasadniczy — jakie jest kryterium prawdziwości sądów etycznych — nie został ostatecznie rozstrzygnięty. Dyskusja dowiodła, jak ważne zagadnienie poruszył w swym referacie Z. Szawarski. Powracano zresztą do niego na kolejnych posiedzeniach.

Drugi dzień obrad poświęcony był zagadnieniu ujętemu w programie następująco: „Poznanie etyczne i praktyka społeczna”. Referaty wiodące wygłosili I. Grigorasz (Rumunia) i R. Miller (NRD). Prof. Grigorasz podjął także problem prawdy w etyce, wychodząc od charakterystyki niektórych współczesnych koncepcji metaetycznych i polemizując ze stanowiskiem nonkognitywistów. Następnie zajął się bliżej zagadnieniem prawdy moralnej. Stwierdził, że prawda moralna ma charakter konkretny, wynikający z konkretności sytuacji, w jakich bywają wypowiedzane sądy moralne. Treść poznawcza tych sądów wiąże się więc zawsze z określoną sytuacją i jest zmienna. Przyznanie waloru poznawczego sądom moralnym zdaniem referenta nie musi iść w parze z zaprzeczeniem innych funkcji języka moralności. Język ten pełni bowiem funkcję mobilizującą, tj. adresowany jest do woli człowieka w celu skłonienia jej do czegoś. Jak się zdaje, ową funkcję mobilizującą języka moralności uzależnił autor od prawdziwości sądu moralnego. Kolejną cechą prawdy

moralnej jest zdaniem referenta zawarta w niej dialektyka tego, co względne, i tego co absolutne. Zagadnienia tego autor nie rozwinął jednak szerzej, tak jak i nie wyjaśnił, dlaczego posługuje się wyrażeniem „prawda moralna” i czym się ona różni od prawdy etycznej lub prawdy w etyce.

W referacie prof. Millera znalazły odzwierciedlenie oba aspekty tematu dnia, tj. i poznanie etyczne, i praktyka społeczna. Rozpatrywał je autor w szerszym kontekście, a mianowicie: z perspektywy rozwoju etyki, jej miejsca w systemie filozofii marksistowsko-leninowskiej. Zastanawiając się nad perspektywami rozwoju etyki, autor zwrócił uwagę, że rozwój ten przebiega w określonej sytuacji społeczno-politycznej, w warunkach toczącej się walki ideologicznej między dwoma światowymi systemami. Zaniechanie przez etyków marksistowskich pracy nad jakimś problemem moralnym nurtującym współczesnego człowieka sprawia, że problem ten podejmuje strona przeciwna, dokonując jego interpretacji zgodnie z własnymi interesami — jak to się np. stało z zagadnieniem praw człowieka.

Następnie autor przypomniał, że proces poznania na gruncie filozofii marksistowskiej rozpatrywany jest dialektycznie; że posiada on nie tylko stronę obiektywną, przedmiotową, ale także subiektywną, podmiotową. Jest więc w równym stopniu poznaniem, co i samopoznaniem. W odniesieniu do poznania etycznego nasuwa się w związku z tym problem: co stanowi w nim odbicie obiektywnej dialektyki procesów moralnych, a co jest zdeterminowane przez czynnik subiektywny. Zagadnienie to autor poddał analizie odnosząc je do współczesnego społeczeństwa socjalistycznego, a zwłaszcza do NRD. Podkreślił, że aczkolwiek ostatnio ukazuje się wiele prac poświęconych przemianom moralnym tych społeczeństw, to jednak ciągle teoria społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu nie jest dość opracowana. Tak np. ciągle jeszcze zbyt mało wiemy o sprzecznościach moralnych tego ustroju. A zdaniem referenta występują w nim sprzeczności będące nie tylko przeżytkami minionej fazy rozwoju, lecz także wytworzone przez sam ustrój, a więc swoiste dla socjalizmu, których przyczyny i źródła należy wyjaśnić. I wreszcie, zdaniem autora nie ulega wątpliwości, że w społeczeństwie socjalistycznym kształtują się załączki nowej moralności, charakterystycznej dla przyszłej komunistycznej formacji, które należy bliżej określić, by je tym lepiej rozwijać. W związku z tym należy zakwestionować poglądy tych etyków marksistowskich, którzy utożsamiają moralność społeczeństwa socjalistycznego z moralnością socjalistyczną. Zdaniem referenta nie są to pojęcia jednoznaczne, a ich utożsamianie prowadzi do wielu błędów teoretycznych i praktycznych: do utożsamienia wzoru lub ideału z rzeczywistością, do uznania, że istnieje jedna tylko moralność socjalistyczna, gdy tymczasem moralność różnych społeczeństw socjalistycznych posiada własne, specyficzne cechy wynikające z odrębnych i historycznie zdeterminowanych dróg dochodzenia do socjalizmu. Prowadzi to także do zanegowania jakichkolwiek kryteriów moralnych, umożliwiającą ocenę zjawisk zachodzących w życiu społecznym, zwłaszcza uniemożliwia prawidłowe rozpoznanie zjawisk negatywnych i ich przyczyn. Ustrój socjalistyczny, zdaniem autora będący niższą fazą rozwoju społeczeństwa komunistycznego, posiada pewne obiektywnie uwarunkowane źródła zła moralnego. Analizą tych źródeł zajął się referent w dalszym ciągu swojego wystąpienia, wskazując na niski jeszcze poziom rozwoju sił wytwórczych, na wielorakie związki łączące gospodarkę krajów socjalistycznych z gospodarką kapitalistyczną (co jest przyczyną nierównomierności w rozwoju tej pierwszej i źródłem różnych negatywnych zjawisk społecznych i moralnych), na błędy będące skutkiem braku doświadczenia i konieczności podejmowania decyzji i działania w sytuacjach nowych. Wzorce tworzy się

bowiem w działaniu, a praktyka będąca kryterium oceny moralnej znajduje się w procesie stawania.

W dyskusji na temat poznania etycznego i praktyki społecznej podejmowano szereg kwestii odnoszących się bądź do pierwszego aspektu, mającego związek z metodologicznymi problemami etyki, bądź do drugiego — o charakterze bardziej socjologicznym. Powracano kilkakrotnie do zagadnienia prawdy w etyce i w moralności, do jej kryterium, lecz kolejne wystąpienia nie wносиły zbyt wiele nowych propozycji. Nadal posługiwano się pojęciem praktyki moralnej — bliżej nie sprecyzowanym. Znacznie bardziej interesujące były te głosy, które nawiązywały bezpośrednio do referatu prof. Millera. Omawiano więc problem specyfiki socjalizmu w różnych krajach i związaną z tym sytuację moralną społeczeństwa. Wskazywano, że obok zagadnień wspólnych, każdy kraj budujący socjalizm boryka się z własnymi trudnościami, mającymi także swój aspekt moralny i wobec tego przed etykami każdego narodu stoją swoiste wynikające z praktyki społecznej cele i zadania, w stosunku do których ogólne „recepty” i wskazania okazują się mało skuteczne.

Poruszano także pewne zagadnienia z pogranicza socjologii i etyki, jak np. moralne problemy kolektywów pracowniczych lub związek między dystrybucją dóbr a wartościami moralnymi socjalizmu. Znaczna część wystąpień dotyczyła czynników wpływających na powstawanie różnych negatywnych zjawisk moralnych obserwowanych w społeczeństwach socjalistycznych. Nawiązywano także do pytania postawionego w referacie prof. Millera dotyczącego prawomocności utożsamiania moralności socjalistycznej z moralnością społeczeństwa socjalistycznego. Dyskusja świadczyła o żywym wśród etyków krajów socjalistycznych zainteresowaniu problemami socjologii moralności. Warto tu podkreślić, że kiedy była mowa o tej dyscyplinie, nieraz powoływano się na prace M. Ossowskiej.

„Osobowość jako przedmiot badań etycznych” — to temat kolejnych dwu referatów wygłoszonych trzeciego dnia konferencji. Prof. J. Lick (Węgry) w swym wystąpieniu przedstawił podstawowe założenia marksistowskiej filozofii człowieka. W szczególności omówił pojęcie istoty człowieka jako całokształtu stosunków społecznych, by na tej podstawie zająć się badaniem procesu kształtowania się różnych typów osobowości, np. typu osobowości mieszczańskiej czy socjalistycznego typu osobowości. Podkreślił także, jak ważną rolę w formułowaniu się osobowości odgrywa własna aktywność jednostki. Następnie przypomniał marksowski ideał człowieka wszechstronnie rozwiniętego i wykazał, iż procesy alienacyjne, jakim człowiek podlegał w minionych formacjach społeczno-ekonomicznych, uniemożliwiały wszechstronny rozwój osobowości. Socjalizm stworzył materialne przesłanki do realizacji tego ideału. Ale nie może on być w pełni urzeczywistniony w tym ustroju. Należy bowiem do przyszłości; stanowi zasadniczy element komunistycznej wizji społeczeństwa. Jest to w gruncie rzeczy perspektywiczny ideał wychowania. Biorąc pod uwagę fakt, że w społeczeństwie socjalistycznym podział dóbr odbywa się zgodnie z zasadą „każdemu według pracy” — co sprawia, że o motywacjach pracowniczych decydują często względy ekonomiczne — działalność wychowawcza winna być skierowana przede wszystkim na kształtowanie nowych zgodnych z ideałem potrzeb, a nadto — powinno się podejmować inicjatywy zmierzające do zmiany charakteru pracy. W ustroju socjalistycznym bowiem ciągle jeszcze w pojmowaniu istoty pracy dominuje element ekonomiczny, gdy tymczasem jednym z warunków formowania wszechstronnie rozwiniętej osobowości jest praca swobodna i twórcza. Dopóki żyjemy w ustroju socjalistycznym — stwierdza autor — winniśmy brać pod

uwagę ten obiektywny fakt i starać się o dokonanie przekładu ideału wychowawczego na język konkretny. Tak więc pilnym zadaniem stojącym przed filozofami i etykami marksistowskimi jest określenie takiego socjalistycznego typu osobowości, który wskazywałby generalną linię wychowania. Powinien to być wzorzec realny, a jednocześnie taki, który przybliżałby perspektywę urzeczywistnienia komunistycznego typu osobowości i społeczeństwa.

Prof. J. Jermář (Czechosłowacja) zajął się w swoim referacie społeczno-psychologicznymi aspektami procesu formowania się osobowości w społeczeństwie socjalistycznym. Postawił on pytanie, w jaki sposób byt obiektywny ludzi, warunki ich życia, stosunki społeczne odbijają się w świadomości jednostki i jak się kształtuje świadomość indywidualna oraz jak się ona odnosi do świadomości społecznej. Analizując te zagadnienia, autor dochodzi do przekonania, że proces odbicia nie dokonuje się w sposób mechaniczny, więc też wprowadzenie socjalistycznych stosunków produkcji nie doprowadza automatycznie do formowania się socjalistycznych treści świadomości. Potrzebna jest celowa działalność wychowawcza zmierzająca do przebudowy świadomości, która zdaniem referenta stanowi najistotniejszy składnik osobowości człowieka. Jeśli więc pragnie się kształtować socjalistyczny typ osobowości, należy uczynić wszystko, by moralne wartości socjalizmu zostały zinternalizowane. Niemniej ważną rzeczą jest to, by doświadczenie osobiste jednostki skłaniało ją do realizowania wartości uznanych za ważne i własne. Warunek ten nie zostanie jednak spełniony, jeżeli realizacja pewnych wartości przynosi konsekwencje niepożądane przez jednostkę. Należy w związku z tym dokładać starań, by moralna wartość motywów indywidualnego działania była zgodna z wartością skutków.

W dyskusji na temat osobowości jako przedmiotu badań etyki zarysowały się różne punkty widzenia, które można sprowadzić do dwu głównych tendencji: pierwsza przejawiała się w przekonaniu, że chcąc badać moralne aspekty rozwoju osobowości należy wychodzić od analizy zjawisk społecznych jako głównych determinant tego rozwoju; druga — nie negując potrzeby badania społecznych determinant osobowości, punkt wyjścia do badania moralnych treści osobowości dostrzega raczej w psychologii.

Uczestnicy dyskusji ze szczególną uwagą zajęli się problematyką ludzkich potrzeb, starając się wskazać, jakim zmianom one podlegają w ustroju socjalistycznym. Próbowano także, wychodząc poza postawę wyłącznie opisową, dokonać wartościowania tych potrzeb z punktu widzenia moralnych wartości socjalizmu. Jako kryterium wartościowania potrzeb proponowano m.in. kryterium rozumności. Pojęcie rozumnych potrzeb, którym często się posługiwano w dyskusji, wywołało jednak sporo zastrzeżeń natury metodologicznej. Wskazywano, że jest to pojęcie aksjologicznie „zaangażowane” i że zbudowana na tej podstawie teoria potrzeb ludzkich również nie będzie wolna od ingerencji czynników normatywnych.

Rozważano także zagadnienie wzajemnych relacji między interesami osobistymi, partykularnymi a interesem społecznym, wskazując na dialektyczny charakter tej relacji. Podkreślano rolę moralności jako czynnika doprowadzającego do uzgodnienia owych interesów. Poruszono także szereg zagadnień, które mają związek z następnym już tematem konferencji, tj. kompleksowym podejściem do procesu wychowania moralnego.

Tego właśnie problemu dotyczył referat prof. L. M. Archangielskiego (ZSRR), ogłoszonego czwartego dnia obrad, oraz referat przedstawiciela Mongolii, dr D. Daszżamca, który poinformował zebranych nie tylko o tym, jak przebiega proces wychowania i kształcenia w Mongolskiej Republice Ludowej, ale także nakreślił

obraz daleko idących przemian społecznych i gospodarczych, jakie się w tym kraju dokonały od czasów rewolucji socjalistycznej. Mówca podkreślił rolę, jaką w tych przemianach odegrał Związek Radziecki, i stwierdził, że społeczeństwo Mongolii będzie nadal czerpało wzory z pierwszego kraju budującego socjalizm. Pod względem teoretycznym referat nie wniósł nic nowego.

Prof. Archangielski na wstępie swego referatu zaznaczył, iż kompleksowe podejście do procesu moralnego wychowania można rozpatrywać z kilku różnych punktów widzenia. Tak np. można badać miejsce wychowania moralnego w całym procesie wychowania; po drugie — analizować tylko kompleksowość wychowania moralnego; po trzecie — rozważyć kompleksowość nauki o wychowaniu moralnym. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcił autor najwięcej miejsca, analizując rolę i zadania etyki w nauce o wychowaniu. Podkreślił, że do etyki należy określenie i uzasadnienie celu wychowania, ideału moralnego będącego podstawą działalności wychowawczej i samowychowawczej. Następnie zajął się analizą pojęcia „moralnie ukształtowanej osobowości”, wskazując na potrzebę rozbudowania marksowskiej koncepcji człowieka wszechstronnie rozwiniętego, która dotychczas nie została dokładnie określona. Podkreślając ten fakt, autor przedstawił własne propozycje teoretyczne, dotyczące zwłaszcza podstawowego dla referatu problemu osobowości moralnej. Stwierdził, że pojęcie to oznacza zdolność człowieka do respektowania społecznie ukształtowanych nakazów moralnych, do podporządkowania się sankcjom oraz do moralnej refleksji nad swoim postępowaniem. Ogromną rolę przypisał świadomości moralnej pojętej jako system przekonań dotyczących dobra i zła. Wskazał także, że warunkiem rozwoju osobowości moralnej jest zgodność postępowania z przekonaniami moralnymi.

Prof. Archangielski próbował również wskazać, jakie etapy rozwoju musi przejść jednostka, by osiągnąć poziom moralnej osobowości. Omówił też zagadnienie typologii osobowości, stwierdzając, że odkrywane przy pomocy socjologicznej lub psychologicznej aparatury pojęciowej i metodologii typy osobowości nie są wystarczające z punktu widzenia celów wychowawczych. Pojawia się potrzeba etycznej klasyfikacji różnych typów osobowości ze względu na wartość zajmującą miejsce naczelne w strukturze osobowości.

Dyskusja na temat kompleksowego podejścia do procesu wychowania moralnego ujawniła głębsze aspekty tego zagadnienia. Zastanawiano się nad istotą wychowania moralnego i jego mechanizmu; wskazywano warunki, od których zależy kompleksowość wychowania. Poszukiwano także odpowiedzi na pytanie, jakie jest miejsce i jaką rolę odgrywają inne nauki w systemie pedagogicznym poszczególnych krajów socjalistycznych. Jednak największe zainteresowanie budził problem celów i zasad wychowania moralnego oraz pożądany model osobowości. Ideał człowieka wszechstronnie rozwiniętego znajdował w wypowiedziach dyskutantów różne, często odmienne konkretyzacje zależne od tego, jaki aspekt osobowości uznano za najważniejszy. Podkreślano jednak zgodnie, że kompleksowość wychowania moralnego powinna przejawiać się przede wszystkim w jednoczesnym formowaniu zarówno intelektualnych jak emocjonalnych oraz wolicjonalnych czynników osobowości.

Nawiązując do referatu prof. Archangielskiego stwierdzano, że dopóki teoretycznie nie opracuje się modelu osobowości wszechstronnie rozwiniętej i nie ustali, jaką rolę odgrywają w niej wartości moralne, trudno oceniać rzeczywisty przebieg wychowania i jego efekty. Przedstawiona w referacie koncepcja moralnie ukształtowanej osobowości nie zadowoliła niektórych dyskutantów. Ich zdaniem referent podał tylko formalne kryteria rozwoju moralnego, gdy tymczasem potrzebna jest

także charakterystyka merytoryczna, wskazująca, jakie konkretnie wartości moralne powinny w procesie wychowania ulegać interioryzacji, by można było mówić o moralnie ukształtowanym człowieku.

Na zakończenie konferencji prof. Angielow jako przedstawiciel gospodarzy dokonał podsumowania jej wyników, wskazując na te zagadnienia, które etyka powinna w najbliższej przyszłości wyjaśnić i rozwinąć. W szczególności podkreślił konieczność prowadzenia szerszych socjologicznych badań nad przeobrażeniami moralnymi społeczeństw socjalistycznych. Ustalono wstępnie, że kolejna konferencja etyków krajów socjalistycznych będzie poświęcona socjologii moralności.

Ewa Klimowicz